

ETYKA A ŻYCIE SZCZĘŚLIWE  
Filozofia dialogu i etyka złotego środka  
Od Starożytności do Współczesności.

Jerzy Chełkowski, Instytut Genetyki Roślin PAN w Poznaniu  
Esej. Wykład na IX Poznańskim Festiwalu Nauki i Sztuki

Motto: Dać odpowiedź na potrzebę nadziei drugiego człowieka (ks.*J.Tischner*)  
Szczęśliwi, którzy wiedzą, że rozum to dobra rzecz i starają się go często używać – będą szli bezpieczną drogą. (ks.*T.Fedorowicz*)

### Streszczenie

Problemy etyczne poznawane z bólów własnego życia obecne są w kulturze europejskiej od 3000 lat, począwszy od czasów homeryckich. Szczęście i radość z nim związana są chciane przez człowieka nieuchronnie. *Ethos* - słowo w języku greckim, oznacza tworzenie miejsca dobrego dla życia człowieka i wszelkiej żywej istoty. Znaczenie *ethosu* dla osiągnięcia szczęścia przyciągało uwagę najwybitniejszych umysłów od Starożytności. Najpełniejsze opracowanie dynamiczne sprawności moralnych w Starożytności określane jako „etyka złotego środka” pomocne dla życia szczęśliwego zawdzięczamy Arystotelesowi. Istotny wpływ na wartościowanie czynów ludzkich wywiera od Starożytności religia Izraela i chrześcijaństwo, zapisane w księgach Biblii, oddziałujące także w literaturze i sztuce.

Okrucieństwa I-szej i II-giej Wojny Światowej spowodowały zapotrzebowanie na filozofię dialogu, reprezentowaną przez takich myślicieli jak Martin Buber i Franz Resenzweig.

Można upatrywać takie zdarzenia społeczno-polityczne jak przyjęcie przez narody ONZ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i tworzenie Wspólnoty Europejskiej jako wypływające z rozwoju myśli filozofii dialogu w odniesieniu do historii najnowszej i dawnej.

Wybitnym filozofem i etykiem po II Wojnie Światowej w Polsce, łączącym kierunki starożytne i współczesne był ks. Józef Tischner. Przyczynił się do popularyzacji tematyki etycznej i filozoficznej w Polsce. Powstają w ostatnich latach nowe wyzwania etyczne, związane z procesami globalizacji, pojmowanymi jako szansa, a zarazem jako wyzwanie. Pojawia się coraz pilniejsza potrzeba solidarności społecznej i międzynarodowej. Wraz z rozwojem nowych technologii w ramach biotechnologii, medycyny, informatyki, Internetu, telefonii komórkowej, pojawiają się nowe pytania etyczne.

W obecnym eseju zawarta jest garść przemyśleń autora.

## **Wprowadzenie.**

Być szczęśliwym to kwestia bardzo podstawowa dla każdego człowieka. Czy można znaleźć takiego, kto nie chciałby być szczęśliwym? Pytanie to zadaje w swym komentarzu do psalmu 119 św. Augustyn z Hippony w V-tym wieku. Nieraz jednak potocznie szczęście bywa utożsamiane z przyjemnością lub szczęśliwym trafem. Jaka jest zależność między szczęściem i radością?

Nie jestem w zakresie etyki „fachowcem” czy „specjalistą”, jednak temat etyki można uznać za interesujący i ważny dla każdego człowieka. Z obszernego materiału jaki istnieje postanowiłem wybrać zagadnienie **szczęścia**. Zagadnienia zamieszczone w tym eseju zaprezentowano w ramach wykładów na IX i X-tym Poznańskim Festiwalu Nauki i Sztuki.

Przednaukowe doświadczenia i pytania egzystencjalne i filozoficzne obecne są w najstarszych cywilizacjach. Pytania o szczęście i sprawności moralne człowieka pojawiają się w czasach przedhistorycznych. Według Jaspersa dzieje się to przede wszystkim w obliczu „sytuacji granicznych” – wobec cierpienia, walki, śmierci, w sytuacji winy. Do zadawania pytań filozoficznych skłaniają dwa bodźce: zdziwienie i wątpliwość. Platon stwierdza, że dziwić się to stan znamieny dla filozofa, a zdziwienie to początek filozofii. Może to być na przykład podziw wywołany takim zjawiskiem jak tęcza. Dla Sokratesa filozofowanie uświadamia mu, że nic nie wie. Słynne jest to powiedzenie Sokratesa: wiem, że nic nie wiem.

Arystoteles podziwia powstanie Wszechświata i zauważa, że bezradność wobec trudniejszych pytań pozwala mu poznać swoją niewiedzę, a ludzie filozofują, żeby zaradzić swojej niewiedzy.

Kanta napędza podziwem niebo gwiazdziste i prawo moralne obecne w człowieku.

Zainteresowania etyczne w kulturze europejskiej obejmują czasokres bliski 3000 lat, trzeba więc z tej ogromnej całości wybrać tylko przykładowe elementy. Chodzi o etykę pojmowaną nie jako formułki, definicje, zalecenia – lecz jako drogę budowania życia możliwie szczęśliwego, nie tylko osobistego lecz we wspólnocie ludzkiej.

Bardzo istotne były dla mnie opracowania Józefa Bocheńskiego, Władysława Tatarkiewicza, a ostatnio Józefa Tischnera, Arno Anzenbachera i Leszka Kołakowskiego. którzy swoją pracę naukową i popularyzacyjną pojmowali jako **posługę myślenia**. Jest to szczególnie istotna posługa w obecnym czasie, bo myślenie zastępowane jest ilościową wiedzą encyklopedyczną. Uczący się człowiek traktowany bywa instrumentalnie, podobnie jak komputer, przysposabiany do wchłaniania dużej liczby informacji, często bez położenia akcentu na ich zrozumienie. Wszak student czy uczeń szkoły to przecież podmiot, a nie przedmiot nauczania. Nie zawsze tak bywa – uczniów, a nawet studentów traktuje się jak przedmiot – jak numer w dzienniku lub indeksie.

Współczesność znajduje się w nurcie syntezy, którą określamy globalizacją. Czujemy prąd rzeki globalizacji, która unosi nas w kierunku, który czasami może nam wydawać się niewiadomą. Bywamy przytłoczeni nadmiarem informacji i szybkością zmian. Czy jest to trend dobroczynny, czy może zagrożenie, pytamy?

Globalizacja to fenomen, który dominuje w większości światowych zasad ekonomicznych. Oznacza przyspieszoną integrację gospodarki poprzez produkcję, handel, wpływy finansowe, rozwój technologiczny, sieci informacyjne i prądy kulturowe.

W wyniku tych przemian kraje takie jak Japonia, Korea Południowa, Turcja, Chiny i Brazylia podwoiły dochód na osobę w ciągu 10-20 lat. Inny fenomen globalizacji tzw. „Zielona rewolucja” tj. upowszechnienie wysokoplonujących odmian pszenicy, ryżu i kukurydzy i udoskonalenie ich uprawy zażegnało widmo głodu w wielu krajach Azji, Południowej Ameryki i Afryki.

W nauce również występuje doświadczenie globalizacji. Zwiększa się liczba spotkań naukowych i związanych z tym podróży. Przykładowo w roku 2006 wyjeżdżałem na spotkania naukowe do Australii przez Niemcy i Włochy, gdzie w Rzymie spotkałem moich przyjaciół. Podróżowaliśmy wspólnie przez Tajlandię i Indonezję do Sydney. Od Bangkoku jest się jakby w innym świecie – człowiek rasy białej jest rodzyńkiem wśród Hindusów, Tajlandczyków, Chińczyków, Japończyków i Afrykańczyków. W samym Sydney zamieszkuje 17 grup etnicznych, podtrzymujących swe kulturowe tradycje przy współtworzeniu nowoczesnego, pięknego miasta. Było tam szczególnie widoczne, że nasz współczesny świat jest mozaiką kultur, a kultura europejska, choć wywarła przez poprzednich pięć wieków znaczący wpływ na inne kontynenty – jest jedną z kultur możliwych. Jest też chyba kulturą aktualnie wytracającą swą wielowiekową dominację.

## Co rozumiemy przez etykę?

Etyka pojawia się w każdej społeczności ludzkiej, rodząc się z doświadczeń życia, z jego bólów i radości. Człowiek jest istotą pragnącą szczęścia i poszukującą dróg do jego realizacji. Szczęście to cel chciany przez człowieka nieuchronnie – tak rozumowali filozofowie już w starożytności. Czy jest wśród nas ktoś, kto szczęścia by nie pragnął? Jednak dla swego szczęścia i rozwoju człowiek potrzebuje *ethosu*.

**Ethos:** słowo greckie oznacza środowisko, domostwo, miejsce dobre dla rozwoju człowieka i wszelkiej żywej istoty. Co rozumiemy pod słowem szczęście? Odpowiedzi będziemy poszukiwali przyglądając się myśli europejskiej od jej zapisanych początków.

Człowiek aby żyć i rozwijać się potrzebuje *ethosu*, oprócz pokarmu, wody, powietrza, przyrody, potrzebuje *ethosu* szczególnego – ludzkiego, by zrealizować i odczuć spełnienie swego życia.

Organizm nasz potrzebuje tlenu – bez którego umiera się po kilku minutach. Potrzebuje wody – bez której nie przeżyje 3 dni. Organizm człowieka potrzebuje pokarmu, który zawierać musi 40 związków – białka (10 aminokwasów), cukru, około 10 witamin i 15 związków mineralnych. Bez pożywienia możemy przeżyć do miesiąca, o ile nie zabraknie nam wody.

Potrzebujemy pracy i odpoczynku, towarzystwa i rozmowy, ruchu i rozrywki. Czy to wystarcza? Człowiek potrzebuje *ethosu*.

Przytoczyć można przykładowo dwie definicje etyki:

1. Etyka jest to nauka o wartościach, według których człowiek formuje swe postawy życiowe, swoje uczynki, według których ocenia postawy i uczynki innych ludzi (*J.Tischner* 2000).
2. Etyka jest to dyscyplina filozoficzna, która zajmuje się moralnym charakterem ludzkiej praktyki (*Anzenbacher* 2003).

*Ethos* i etyka w ujęciu ks. **J.Tischnera** (1931-2002). Budować siebie i świat.

Wieś góralska Łopuszna pod Turbaczem to środowisko rodzinne, gdzie wychowywał się najznakomitszy popularyzator filozofii i etyki w Polsce po II Wojnie Światowej. Wracał tam często – miał żywe kontakty z rodziną i mieszkańcami tych okolic. Nad wsią Łopuszna wysoko na polanie w lesie zbudował bacówkę, w której spędzał czas na pisaniu. W Łopusznej, gdzie został pochowany, utworzono dom o nazwie „Tischnerówka”. Dom ten oddaje klimat środowiska filozofa i etyka, a zarazem księdza. Informacje o nim i jego twórczości znaleźć można na stronie internetowej: [www.tischner.pl](http://www.tischner.pl).

Ks. prof. Józef Tischner był człowiekiem o bogatej osobowości, wielu talentach i silnym góralskim charakterze. Poszukiwał tego, co mogło nas Polaków łączyć już w okresie „realnego socjalizmu”. Ruch SOLIDARNOŚCI obrał go sobie na duszpasterza. Po przełomie 1989 roku torował swoim myśleniem drogę zrozumienia między ludźmi o różnych poglądach, przez liczne audycje – gawędy radiowe i telewizyjne, a nie bał się trudnych pytań. Brał czynny udział w życiu akademickim – bardzo młodo został profesorem.

Od natłoku spraw bieżących chronił się w zaciszu swojej bacówki w lesie pod Turbaczem, gdzie pisał swoje liczne artykuły, prace naukowe i książki popularyzujące filozofię i etykę.

W chwili obecnej zarówno politycy są podzieleni, jak i społeczeństwo jest podzielone. Jest to wynik biegu historii ostatniego półwiecza. Styl funkcjonowania mediów – głównie telewizji – podgrzewa wszelkie spory i wręcz nimi się żywi. Do słuchaczy sący się ponury obraz świata, który kłótnię traktuje jak cnotę. Potrzeba nam poszukiwania i budowania mądrego porozumienia.

W nieco poetyckim ujęciu Tischnera, człowiek jest jak płynąca przez czas pieśń, człowiek zarazem jest i instrumentem i artystą, wygrywając swoje własne życie. Jak wygrać swoje własne życie – przez jakie wartości, albo jak życia nie przegrać? Każdy dla siebie poszukuje odpowiedzi na pytania swego życia – swoich zadań i swojej własnej wartości i dla swego własnego pożytku.

Czyny etyczne człowieka to prawdziwa twórczość – tymi czynami człowiek buduje siebie i buduje świat, w którym żyje.

Człowiek potrzebuje nie tylko pouczenia, potrzebuje nadziei – nadzieja była jednym z ważnych tematów, które widział ks. Tischner jako zadanie dla filozofii i etyki. Czuł się zobowiązany, by dawać ludziom nadzieję. Miał przy tym cudowne poczucie humoru. Fakt organizowania co roku Dni Tischnerowskich w Krakowie i innych miastach wskazuje, że trafiał w aktualne problemy naszego życia.

W obecnym bardzo krótkim opracowaniu pragnę podzielić się jednak nie definicjami, lecz kilkoma refleksjami nad szczęściem jako wartością, której każdy z nas poszukuje i pragnie oraz wolnością, która jest decydująca dla samorealizacji jednostki, a zarazem możliwie harmonijnego życia wspólnoty. Jako cel stawiam sobie bardziej pobudzić słuchaczy do refleksji i pytań, niż udzielać recept. Życie każdy z nas tworzy samodzielnie, a zarazem we współpracy z tymi, między którymi realizuje swoje życie: w rodzinie, na studiach, w pracy i tego zadania nikt za nas (za mnie) nie wykona.

Zagadnienia etyczne występują w myśli europejskiej od czasów przedhistorycznych. Tak długi okres czasowy streścić na kilkunastu stronach to rzecz trudna. Myślę jednak, że dla ujęcia istoty rzeczy wystarczy.

Problem szczęścia ujmuję na wybranych przykładach myślicieli i filozofów.

Poza Sokratesem, Platonem i Arystotelesem wiele innych znakomitości umysłowych zajmowało się problemem szczęścia.

Człowiek jest wartością, personą od łacińskiego *per se* – „przez się” – jest dla siebie i dla drugiego człowieka. Człowiek istniejąc jest bytem, egzystencją – buduje siebie i buduje świat. Człowiek poszukując *ethosu*, poszukuje nadziei.

Wartości etyczne dzielą się na przeciwstawne sobie wartości pozytywne i negatywne oraz wartości niższe i wyższe. Przeciwstawne wartości to takie jak sprawiedliwość i niesprawiedliwość, męstwo i tchórzostwo, wspaniałomyślność i podłość, przebaczenie i mściwość. Ogólnie wartościom dobra przeciwstawia się zło. Wartość negatywna nie może być wartością pozytywną.

Pragnę wspomnieć prof. Barbarę Skargę, która konsekwentnie realizowała postawę otwartości i budowania porozumienia pomiędzy ludźmi różnych kultur.

„Pluralizm nie jest relatywizmem, jest raczej wyrazem poszukiwania na rozmaitych drogach możliwości tego, co najlepsze. Rozwój wymaga różnorodności, i jeśli się coś nowego rodzi, to raczej ze sporu, z dyskusji, w przejściu do tego, co inne, a nie z ujednolicenia. Wszystkie próby ujednolicenia, zwłaszcza intelektualnego, kończyły się tragicznymi aktami przemocy. Rysujące się różnice nie wykluczają współpracy. Zwykle bywa ona jeszcze bardziej

owocna, gdy podejmują ją należący do rozmaitych światów ludzie”. (prof. Barbara Skarga, wykład z wygłoszony 15 marca 2007 w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego).

Przemocy aż nadto dobitnie doświadczyła prof. Skarga w czasie dziesięcioletniego zesłania do Gułagu w głębi ZSRR – równocześnie doświadczając wielorakiej pomocy i solidarności innych zesłanych.

### **Rozwój poglądów na szczęście od starożytności**

„Odkrywać w naszym życiu przebłyski Hellady i Słońce Galilei” (Abp Józef Życiński).

W oparciu o Bocheńskiego (1993) ze względu na podstawy etyki i poglądów na cel życia odróżniamy:

1. hedonistów, którzy za cel życia uważają przyjemność zmysłową (Epikur),
2. eudajmonistów, głoszących, że celem życia jest szczęście – beatitudo eudajmonia, teoria szczęścia eudajmonologia (Arystoteles),
3. utylitarystów, uczących, że celem jest to, co prowadzi do szczęścia możliwie największej liczby ludzi.
4. deontologów, według których celem człowieka jest spełnienie obowiązku, teoria nakazów deontologia (Immanuel Kant).

Te cztery elementy – odczuwanie przyjemności w życiu, poczucie się szczęśliwym, pragnienie by tym dobrem obdarzyć innych ludzi i spełnianie swoich obowiązków – dają w sumie pewną równowagę. Szczęście jest celem chcianym nieuchronnie przez człowieka, nie może być jednak chciane z pominięciem innych ludzi w naszym otoczeniu.

Słowo szczęście ma różny zakres znaczeniowy w różnych językach. Potocznie oznacza często pomyślny przypadek. Np. mój portfel szczęśliwie się odnalazł, na szczęście napotkałem przyjaciela i zdążyłem na pociąg itp.

W języku angielskim „happy” szczęśliwy to nie to samo co „lucky” – może bliższe znaczeniowo jest „pomyślny”.

Przyjrzyjmy się kilku przykładom ze Starożytności i okresów późniejszych. Unikalnym w historii fenomenem jest cywilizacja helleńska i wpływ jaki wywarła na późniejsze epoki. Zapoczątkowana została wówczas filozofia i etyka, rozwinęły się nauki ścisłe – matematyka, fizyka i biologia. Napisana przez Hipokratesa przysięga lekarska obowiązuje kończących studia medyczne lekarzy do dzisiaj. Powstały też trwałe ślady osiągnięć architektury jak Akropol i rzeźby świadczące o rozwoju sztuk pięknych. Rozwinęła się literatura – mity, epepeja, tragedia i komedia, Herodot napisał pierwszy podręcznik historii. Stworzone zostały podstawy demokracji i jej instytucje Areopag i Zgromadzenie Ludowe. Rozwój cywilizacji i zamożność umożliwiła rozwój umysłowy – w tym rozwój myśli etycznej na tle prawa obyczajowego. Rozpoczęto też w roku

776 BC olimpiady sportowe, które należały do tradycji Hellady do roku 393 AC. Przed olimpiadą każdy z uczestników, wraz z ojcem i swymi braćmi, składał przysięgę, że nie dopuści się żadnego oszustwa na zawodach, co potwierdzali drugą przysięgą, w której mówili, że ściśle przykładali się do ćwiczeń przez poprzednie 46 miesięcy. Narodziła się więc już wtedy etyka sportu, z którą są problemy także ostatnio. ([http://pl.wikipedia.org/wiki/Igrzyska\\_olimpijskie](http://pl.wikipedia.org/wiki/Igrzyska_olimpijskie))

Po wznowieniu olimpiad w Nowożytności w roku 1896 w Atenach, są one organizowane do dziś jako olimpiady letnie i zimowe.

Przykład igrzysk olimpijskich jak i filozofii i etyki ilustrują, jak bardzo historia ludzka stanowi proces całościowy w czasie i przestrzeni. Historia rozwoju filozofii i etyki jest częścią historii ludzkości i zrozumieć ją można na tle tej ogólnej historii. Etyka od starożytności jest częścią filozofii i każdej religii. Szczególne miejsce zajmuje Biblia nie tylko w skali europejskiej – lecz ogólnoswiatowej.

Synteza współczesną norm etyczno – prawnych jest Powszechna Deklaracja Praw Człowieka ONZ z dnia 10 grudnia 1948 r, która głosi, że wszyscy ludzie mają równe prawa do wolności, jednakową przyrodzoną ludzką godność ([www.republika.pl](http://www.republika.pl)). Zanegowanie tych praw przez systemy totalitarne XX-tego wieku – nazizm i komunizm zaowocowało przyjęciem wymienionej Deklaracji przez państwa członkowskie ONZ. Respektowanie tych praw jest w wielu krajach stale jeszcze pragnieniem, a nie rzeczywistością.

W kulturze i etyce europejskiej splatają się trzy nurty. Nurt powstający w starożytnej Grecji torował drogę myśleniu abstrakcyjnemu, dążeniu do ścisłych definicji i precyzji języka i pojęć. Kultura grecka dzięki tworzeniu kolonii greckich państw-miast, a później powstaniu imperium helleńskiego, jako skutek podbojów Aleksandra Wielkiego, odcisnęła swoje piętno na wszystkich krajach w okolicach Morza Śródziemnego, szczególnie w jego części wschodniej. Język grecki był językiem ludzi wykształconych w całym tym obszarze, nie wyłączając samego Rzymu. Kultura grecka poprzez Rzym przekazana została całej Europie i części krajów Afryki i Azji.

Drugi istotny nurt to kultura i religia Izraela, cechujący się przekazem pojęć i rzeczywistości za pomocą obrazów wziętych z przyrody, metafor, paraboli, przenośni, unikalnej poezji. Lud Izraela jako jedyny w owych czasach wnosi religię monoteistyczną. Jej osią centralną jest Przymierze Boga Osoby, zarazem gwaranta Przymierza, z Jego ludem i z każdym człowiekiem. Nauczanie Chrystusa w narodzie Izraela znajdującego się wówczas pod panowaniem Rzymu dało początek chrześcijaństwu.

Żydzi tworzyli swoje gminy na terenie całego Imperium Rzymskiego i za ich pośrednictwem, w pierwszym wieku naszej ery, chrześcijaństwo rozrasta się na cały jego obszar. Chrześcijaństwo uważa się za spadkobiercę i kontynuatora religii Izraela i judaizmu, a Żydów określa jako starszych braci w wierze w Jedyne Boga. Jednak współczesny judaizm jak na razie nie uważa chrześcijaństwa za kontynuatora judaizmu.

Trzeci z kolei nurt to Rzym, który kształtuje prawo, sprawną organizację państwa, które trwało 2200 lat od roku 753 BC do roku 1453 AC (upadek Bizancjum). Rzym odegrał też bardzo ważną rolę w przekazie dorobku myśli i kultury greckiej, a później również chrześcijaństwa dla Średniowiecza i Nowożytności. Dorobek ten został zachowany od zapomnienia także dzięki Arabom, którzy docenili ich wartość.

Jak kształtowało się w zarysie pojmowanie szczęścia i sprawności moralnych człowieka w kulturze europejskiej? Można by wymienić w dużym skrócie kilka etapów od czasów homeryckich po dzień dzisiejszy.

**Cnoty homeryckie:** Początki pojęcia cnót – dzielności sięgają czasów przedhistorycznych, obecnych w mitach i eposach starogreckich. Były to cnoty ważne dla grup plemiennych, które stopniowo przekształciły się w miasta-państwa helleńskie, a były nimi: siła i sprawność fizyczna, odwaga (męstwo), spryt, przyjaźń, gościnność, przywiązanie do rodziny. Bogowie mitologii greckiej byli w swych cechach podobni do ludzi, wszak byli pomysłem bogatej wyobraźni starożytnych mieszkańców Hellady, lecz w przekonaniach starożytnych byli nieśmiertelni. Poczucie *sacrum* było bardzo silne w religii, obrzędowości i mitologii Hellady.

**Izrael i Biblia:** Równocześnie z kształtowaniem się plemiennych grup Hellady toczy się życie plemion Izraela. Począwszy od wieku XVII BC osiłą centralną religii Izraela jest Przymierze Boga z Ludem Izraela w czasach Abrahama, które zostaje odnowione w czasach Mojżesza (XIII BC) wraz z nadaniem Dekalogu. Religia Izraela ma swe źródło w Objawieniu Boga najpierw Abrahamowi, później społeczności Izraela poprzez Mojżesza i proroków. **Bóg – Osoba jest gwarantem Przymierza** i przekazuje Izraelowi wraz ze stopniowo spisowaną przez 1000 lat Biblią zbiór etyki osobistej i społecznej. „Pan, Pan, Bóg miłosierny i łagodny, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiącne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność i grzech”. (Wj 34, 6-7). Te słowa Księgi Wyjścia są syntezą przymierza.

Biblia jest boską antropologią a nie ludzką filozofią. Według kultury żydowskiej, która opiera się na innych pryncypiach niż kultura zachodnia, słuszność wywodu logicznego nie jest dowodem na słuszność tezy. Język hebrajski nie dysponował na tyle rozwiniętym aparatem pojęciowym, by formułować pojęcia abstrakcyjne. Dysponował opisem i kiedy w Biblii opisane jest działanie Boga, to przedstawione jest za pomocą takich obrazów jak spacer Boga poszukującego Adama w rajskim ogrodzie, utrwalonych na wawelskich arrasach. Bóg jest przedstawiany jako pasterz, czule prowadzący owce na pastwiska, a także noszący je na swych ramionach. Innym obrazem przedstawiającym troskę Boga o człowieka to obraz orła, który leci ze swymi



piszkietami niesionym na plecach. Działanie Boga jest opisywane w Biblii za pomocą obrazów z przyrody i rolnictwa.

Człowiek w Biblii jest współpracownikiem Boga – Bóg nas potrzebuje. Pan mówi: „Bo góry mogą ustąpić a pagórki się zachwiać, ale miłość Moja nie odstąpi od ciebie”. (*Iz 54,10*) – mówi księga Izajasza.

W końcowej formie kanon Biblii Starego Testamentu zostaje spisany w IV wieku BC i obejmuje ponad tysiącletni okres historii Izraela – jej adresata. Przetłumaczony został z hebrajskiego na język grecki jako Septuaginta w III wieku BC w Aleksandrii dla ponad milionowej diaspory żydowskiej, posługującej się językiem greckim.

Kluczowym przykazaniem Starego Testamentu jest dwuczłonowe przykazanie miłości, oddające istotę Dekalogu, które naród Izraela otrzymuje od Boga poprzez Mojżesza:

„Będziesz miłował Pana Boga Twego.

Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego”.

Istotne też jest poszanowanie rodziców, życia ludzkiego, rodziny, i własności. Dramaty i rozterki ludzkiego losu, zawsze jednak prowadzące ku nadziei, zawarte są w Księdze Psalmów, która jako unikalna i ogniskująca najistotniejsze kwestie Biblii powstawała 700 lat od wieku X BC, do wieku IV BC, kiedy została spisana w obecnej postaci. Dawid, król Izraela, znany jako pogromca Goliata, niezrównany poeta i pieśniarz, jest autorem większości utworów tej księgi. Został uwieczniony we wspaniałej rzeźbie Michała Anioła we Florencji. Psalmi przedstawiają w formie poetyckiej pytania egzystencjalne – poszukiwanie sensu ostatecznego naszego życia. Radość i pragnienie szczęścia są tematem wielu psalmów.

Oto niektóre wyjątki:

„Daj radość za dni Twego ucisku”. *Ps 90,15*

„Szczęśliwy lud, co umie się radować”. *Ps 89,16*

„Ty jesteś moją ucieczką, wyrwiesz mnie z ucisku, otoczysz mnie radością mego ocalenia”. *Ps 32,7*

Psalm 15 przedstawia syntezę 11-tu zasadniczych zobowiązań moralnych, które są zawartych w prawie biblijnym:

- postępować w sposób moralnie nienaganny,
- praktykować sprawiedliwość
- powstrzymać język od głoszenia oszczerstw – dbać o szczerłość w mowie
- powstrzymać się od czynienia zła bliźnim
- powstrzymać się od zniewag wobec ludzi, z którymi żyjemy na co dzień (np. sąsiadów),
- dochować wierności danemu słowu,
- nie pożyczać pieniędzy na lichwę
- unikać wszelkiej korupcji w życiu publicznym,
- gardzić złoczyńcą,
- szanować tego, który czci Boga.

Zwraca uwagę fakt, że nie ma w tych zobowiązaniach domagania się czystości rytualnej, zewnętrznej, którą zalecały starożytne religie, takich jak ablucje, określone szaty i gesty. Jest natomiast wymóg oczyszczenia sumienia, połączony z praktykowaniem sprawiedliwości społecznej oraz poszanowaniem bliźniego.

**Cnoty ateńskie** *arete* i początki etyki zostają opracowane przez trzech najwybitniejszych filozofów żyjących w Atenach: Sokratesa, Platona i Arystotelesa. Są oni podziwiani do dzisiaj, a dzieła ich były natchnieniem dla licznych pokoleń Starożytności, Średniowiecza, Odrodzenia i Nowożytności. Utworzony został ideał ateński człowieka, tak by miał miejsce w procesie wychowania i samowychowania rozwój wszelkich jego możliwości intelektualnych i moralnych. Leszek Kołakowski tych trzech filozofów nazywa architektami kultury europejskiej.

Cechy te uznane zostały jako ważne dla mieszkańców miast-państw *polis*. Ideały tego człowieczeństwa odzwierciedlają rzeźby wyidealizowanych piękności greckich – takie jak Wenus z Milo czy Dyskobol – a są one wyrazem poszukiwania piękna charakteru, harmonii duchowej – a może tęsknoty za nią? Ideały te wyrażali w swej twórczości artyści Renesansu i Baroku, tacy jak Michał Anioł i Bramante.

Również idea piękna budowli starożytnej Grecji w porządkach doryckim, jońskim i korynckim ma liczne naśladownictwo w budowlach europejskich wszystkich epok, a także w Stanach Zjednoczonych np. budowa Kapitolu – siedziby parlamentu czyli Kongresu Amerykańskiego i inne budowle w jego okolicy cechuje silny wpływ architektury Hellady.

**Pitagoras** (572-487 BC) dał początek szkole pitagorejczyków, którzy wnieśli istotny wkład do nauki, filozofii i etyki. Zgodnie z panującymi wtedy zwyczajami dorobek wniesiony przez uczniów przypisywano autorstwu Pitagorasa. Szkoła ta proponowała układ heliocentryczny, co nie zostało zaakceptowane przez innych filozofów i doczekało się potwierdzenia dopiero w XVI wieku dzięki pracom Kopernika i Galileusza. Pitagorejczycy uważali, że człowiek ma duszę, dla której ciało jest niejako więzieniem. Celem życia jest dla nich wyzwolenie duszy z ciała, możliwe dzięki dobremu życiu. Praktykują życie ascetyczne, zalecając przed snem wykonywanie rachunku sumienia w formie trzech pytań:

1. co zrobiłem w tym dniu dobrego?
2. co zrobiłem złego
3. jaki obowiązek opuściłem?

Pitagorejczycy przywiązywali dużą wagę do rozwijania umysłu i pracy naukowej. Nie spodziewali się za dobre życie żadnej rekompensaty.

**Sokrates** (469-399 BC). Można przypisać Sokratesowi dwie tezy:

– Wiedza jest cnotą, ignorancja jest brakiem cnoty.

– Szczęście jest tożsame z cnotą i niezależne od żadnej rzeczy zewnętrznej. Cechuje Sokratesa tendencja ascetyczna, ma on minimalne potrzeby, a czas swój poświęcał na rozmowy na Agorze i ateńskich ulicach. Był mędrcem ulicznym i do prawdy sam ze słuchaczami dochodził przez niekończące się, drażące, nieustępliwe zapytywanie. Traktował więc swoich rozmówców bardzo poważnie, idąc w swych pytaniach coraz dalej i coraz głębiej. Jego myśl poruszała się w nieustannym dialogu, w którym nie tyle dawał gotowe odpowiedzi niczym recepty, co był pytającym, a przez to naprowadzającym na odpowiedź. O sobie lubił mówić „Wiem, że nic nie wiem”.

Do dzisiaj cenimy go za jego metodę dochodzenia do prawdy i metodę nauczania mistrz – uczeń, określaną metodą sokratyczną. Sokrates zachęcał swoich rozmówców do myślenia samodzielnego. Rozum utożsamiał z cnotą, a cnotę ze szczęściem i pożytkiem – pożytkiem prawdziwym, tym co ożywia dusze. Sokrates tak bardzo cenił rozum i wiedzę, że utrzymywał iż czynienie zła wynika z niewiedzy. Gdy wiemy co dobre, twierdził, to dobro czynimy. Jeżeli spodziewał się, że może słuchaczy pytaniami swoimi przywieść do prawdy, to dlatego, że wierzył, że prawda jest już w nas – tylko o tym nie wiemy. Trzeba ją z nas wydobyć, pomóc nam ją niejako urodzić.

Leszek Kołakowski określa Sokratesa, jako tego, który przyczynił się decydująco do zbudowania kultury europejskiej. Sokrates nie pozostawił po sobie żadnych pism, nie napisał sam ani jednego zdania, a znamy jego nauczanie z wtórnych przekazów (głównie Platona i Arystotelesa). Sokrates wkroczył do kultury europejskiej jako ważny jej architekt nie przez określoną doktrynę, lecz przez sposób w jaki należy dociekać prawdy, do głównych idei, mających znaczenie moralne. Do takich pojęć jak sprawiedliwość, cnota (dzielność), odwaga, równość. Sokrates był mistrzem stawiania pytań – trudnych pytań.

Swoim życiem i heroizmem wobec wyznawanej prawdy poświadczonym własną śmiercią dowiódł, że prawda może drogo kosztować. Przypisywane jest mu błędne pojęcie, że wystarczy tylko wiedza aby być cnotliwym i dobrym, a także szczęśliwym.

**Platon** (427-347 BC): uczeń Sokratesa, był zdania, że celem dla człowieka jest być szczęśliwym, a drogą prowadzącą do szczęścia jest „*arete*” – dzielność (cnota), rzymska *virtus*. Wyróżniał cztery dzielności (cnoty): mądrość, męstwo, umiarkowanie (panowanie nad sobą) i sprawiedliwość, tworzące jak gdyby idealny kwadrat. Takie ujęcie cnót było dalszym rozwinięciem myśli Sokratesa, jednak bardzo statycznym.

Dla Platona celem państwa jest zapewnienie szczęścia obywateli, głównie przez wychowanie ich w dzielności *arete*. Aby to osiągnąć rządzić jego zdaniem państwem powinni mędrcy. Platon tworzy w Atenach Akademię – pierwowzór uniwersytetów. We wczesnym Średniowieczu na filozofii Platona oparł się Augustyn z Hippony. Sokrates i Platon żyli w epoce względnego pokoju

i dobrobytu Aten, wtedy już rozwinęły się różne szkoły filozoficzne przy znaczącym dobrobycie i rozwoju cywilizacji greckiej.

**Arystoteles** (384-322 BC) uczeń Platona, rozwija dalej jego nauki – szczęście bierze bardzo serio – szczęście w jego przekonaniu to trwała kondycja poszczególnego człowieka. Szczęście jest celem samym w sobie, celem najwyższym i najbardziej pożądanym.

Do przyswojenia myśli Arystotelesa w myśli europejskiej przyczynił się znacząco Tomasz z Akwinu w XIII wieku. Arystoteles w swych dociekaniach był bardziej „stapającym po ziemi” filozofem – zdawał sobie sprawę z trudności realizacji dobra i szczęścia, zależnych zarówno od nas jak i otoczenia. Jego poszukiwania streścić można następująco.

Według Arystotelesa krótkotrwałych przyjemności, czy innego dobra nie nazywamy szczęściem, ale nazywamy nim to dobro, które przynosi aktywność rozumnej duszy ludzkiej. Szczęście osiąga się przez przyjaźń z drugim człowiekiem oraz czyny dobre. Najbardziej uszczęśliwiająca człowieka jest przyjaźń z innymi ludźmi.

Inne dobra, takie jak przyjemności, honory, sprawności moralne są raczej środkami, dzięki którym szczęścia dostępujemy. Natomiast szczęście nie jest do niczego środkiem. Nie jest prawdziwie cnotliwy ten, kto w czynach moralnie dobrych nie znajduje radości. Człowiekiem dobrym jest ten, kto czyni dobro zawsze i chętnie dzięki moralnemu wysiłkowi chętnego czynienia dobra. U takiego człowieka obowiązek i skłonność pozostają ze sobą w harmonii, co powoduje, że czuje się szczęśliwy. Kto jest szczęśliwy prawdziwie, ten nie stanie się nieszczęśliwym, gdyż niczego niegodziwego nie uczyni.

Arystoteles dzielności *arete* traktował jako złoty środek, wybierany dynamicznie pomiędzy dwoma skrajnościami – nadmiarem i niedostatkiem. Przykładowo cnota męstwa mieści się między jej nadmiarem jakim jest brawura a jej niedostatkiem jakim jest tchórzostwo.

| <b>Nadmiar</b> | <b>Cnota</b>       | <b>Niedostatek</b>               |
|----------------|--------------------|----------------------------------|
| Brawura        | męstwo             | tchórzostwo                      |
| Rozwiązłość    | umiarkowanie       | niewrażliwość                    |
| Rozrzutność    | szczodrość         | chciwość – skąpstwo              |
| Trwonienie     | wielki gest        | małostkowość                     |
| Zarozumiałość  | uzasadniona duma   | brak ambicji                     |
| Porywczność    | łagodność          | obojętność                       |
| Chełpliwość    | prawdomówność      | fałszywa skromność               |
| Kpiarstwo      | dowcip             | ponuraćstwo                      |
| Nadskakiwanie  | uprzejmość         | swarliwość                       |
| Wstydlivość    | umiær w uczuciach  | bezwstyd                         |
| Zawiść         | szluszne oburzenie | radość z niepowodzenia<br>innych |

Wyróżniał też:

**Cnoty intelektualne główne** – mądrość (*sophia*), inteligencja czyli pojętność (*nous*), roztropność czyli mądrość praktyczna (*phronesis*), wiedza naukowa (*episteme*), wiedza instrumentalna (*techne*), praktyczna umiejętność rozwiązywania problemów.

**Cnoty intelektualne pomocnicze** – pomysłowość, bystrość, rozważa, spryt.

Zakładał, że do cnót i dobrych czynów (dzielności etycznej) człowiek nawyka przez pracę nad sobą. Opracowanie cnót przez Arystotelesa doczekało się uznania w Średniowieczu i jest podziwiane do dzisiaj.

Wymienieni filozofowie bardzo dużą wagę przywiązywali do zagadnienia **przyjaźni** jako bardzo uszczęśliwiającej człowieka. Ważne jest rozwijanie i pielęgnowanie przyjaźni.

O „mądrym kompromisie” – bliskim „złotego środka” Arystotelesa – pisał Tischner, dla którego nie jesteśmy tak idealnie harmonijni, jak na greckich wyidealizowanych posągach i rzeźbach. Ujęcie etyki jest dla Tischnera dynamiczne. Każdy z nas jest w nieustającym rozwoju. Poczucie obowiązku, wrażliwość na poszczególne wartości i „zmysł rzeczywistości” znajdują się w nas w stanie nieustannego dojrzewania przez całe życie. Nasze dojrzewanie wspinające się wzwyż przypominać może przebieg sinusoidy – raz śmiało wspina się wzwyż, to znowu nieco opada. Chodzi o to, żeby nie ustawać w wysiłkach i nie zrażać się niepowodzeniami.

Bóg filozofów greckich jest pojęciem, pierwszą przyczyną, nie jest dla nich Osobą, jak to ma miejsce w judaizmie mającym źródło w Objawieniu się Bogu ludziom w narodzie Izraela, zawartym w Biblii.

Jest rzeczą ciekawą, że BIBLIJNA **Księga Mądrości** wymienia podobne dzielności etyczne, jakie przyjął Platon:

„I jeśli kto miłuje sprawiedliwość – jej to dziełem są cnoty; uczy bowiem **umiarkowania i roztropności, sprawiedliwości i męstwa**, od których nie ma dla ludzi nic pożyteczniejszego w życiu”. (*Mdr 8,7*)

Zbieżności tych dwóch różnych dróg poszukiwania szczęścia i mądrości są oczywiste, choć różne w formie. Dla Żydów liczba wyraża coś nie ściśle, lecz symbolicznie. Wyróżnienie w powyższym tekście czterech cnót nie zamyka więc ich liczby. Trzeba sięgnąć do dalszych tekstów tych ksiąg, by znaleźć kolejne dzielności – cnoty.

**Cnoty rzymskie** z okresu ustroju republikańskiego to:

- **gravitas** – poczucie odpowiedzialności,
- **pietas** – przywiązanie do rodziny
- **iustitia** – poszanowanie naturalnego porządku rzeczy
- **virtus** – dzielność, greckie *arete*.

Rzym odegrał ważną rolę w tworzeniu prawa „LEX” zarówno zwyczajowego jak i cywilnego, w tworzeniu bardziej humanitarnych stosunków między ludźmi – podstaw odpowiedzialnego liberalizmu – odpowiedzialnej wolności.

W okresie 451-450 BC zostało ogłoszonych 12 TABLIC, w których wyrażona została **idea równości wobec prawa czyli przepisów obowiązujących w tym samym stopniu wszystkich obywateli**. Ta idea jest do dzisiaj podstawą prawa w wielu krajach.

Sławny mówca i filozof **Cyceron** definiuje prawo naturalne:

„Jest to zaiste prawdziwe prawo, prawo rzetelnego rozumu, zgodne z naturą, zasiane do umysłów wszystkich ludzi, niezmiennie i wieczne”.

Definicja ta jest dość bliska definicji Tomasza z Akwinu, podanej poniżej.

Porównanie cech dorobku myślowego tych starożytnych kultur wskazuje na wiele cech wspólnych. Filozofowie Hellady i Rzymu dochodzili rozumowo do wielu podobnych wniosków jak te, które zawiera Tora i inne księgi Biblii hebrajskiej, które pochodziły z Objawienia danego Izraelowi.

**Wdzięczność** jest głębszym i bardziej złożonym fenomenem, który odgrywa kluczową rolę w dążeniu człowieka do szczęścia. O wdzięczności pisano już w Starożytnym Rzymie. Celowali w tym stoicy, zwłaszcza Seneka i Cyceron. Ten ostatni stwierdził, że „wdzięczność jest nie tylko największą cnotą, lecz matką wszystkich innych cnót”. Niewdzięcznik nie może być prawdziwym człowiekiem. Wdzięczność to najważniejsza cecha człowieka, umożliwiająca zawieranie przyjaźni, tworzenie wspólnoty i przeżywanie radości. Jest warunkiem „concordii” czyli zdolności do zgodnego życia w społeczności. Seneka uważał, że niewdzięczność jest korzeniem wszelkich uchybień i wykroczeń. Jej przeciwieństwem jest „gratia memoria” – pamięć pełna wdzięczności. Wy pływać jednak winna ze świadomego wyboru, a nie jako „obowiązek”.

Postawa roszczeniowa i konsumpcyjna niszczy wdzięczność. Znacznie później, założyciel jezuitów, św. Ignacy Loyola, uznał niewdzięczność za korzeń całej ludzkiej biedy. W liście do Szymona Rodrigueza, jednego ze swoich pierwszych współtowarzyszy, pisze, że „niewdzięczność jest najbardziej okropna ze wszystkich grzechów”. Człowiek wdzięczny za wszystko dziękuje – za dar życia, dar nowego dnia, rodzinę, dom który jest życiową ostoją, serce zdolne kochać i liczne łaski.

Cesarstwo rzymskie reprezentuje do dzisiaj pewien ideał silnego państwa prawa, prawa jednakowego dla wszystkich i działającego konsekwentnie dla dobra swych obywateli a prawo rzymskie jest przedmiotem wykładanym studentom prawa.

Ważnym wydarzeniem w historii Europy był EDYKT MEDIOLAŃSKI z roku 313 wydany przez cesarza Konstantyna, kończący bardzo krwawe prześladowania chrześcijan. Edykt ten dawał wolność religijną wszystkim

obywatelom. Zgodnie z ideą równości wobec prawa – jak komu sumienie i serce dyktują, zalecał nie zmuszać nikogo do wyznawania jakiegokolwiek religii.

**Dobra Nowina – Nowy Testament Biblii** - wymienia pozytywną złotą zasadę Ewangelii:

„Wszystko więc, co byście chcieli, żeby ludzie wam czynili i wy im czyńcie” (*Mt 7,12*), która oparta jest o poznanie siebie. Trzeba dobrze wiedzieć co czyni mnie szczęśliwym, żeby pomagać innym w zdobywaniu szczęścia. Człowiek może być szczęśliwy, kiedy przekracza samego siebie, motywowany miłością do Boga i do człowieka. Tego nauczał **Chrystus**: cieszcie się i radujcie... w Kazaniu na górze (*Mt 5,1-11*). Radość była tematem szczególnie często przywoływanym w Ewangelii Łukasza w kilku przypowieściach. Ewangelia nie odwołuje Dekalogu ani przykazania miłości, tylko podnosi je na wyższy poziom i uzupełnia.

Chrystus, choć sam nic nie napisał, a znamy Go tylko z przekazu uczniów, przyczynił się jak nikt z ludzi w decydujący sposób do zbudowania kultury i moralności europejskiej. Z przyjściem Chrystusa objawiona zostaje poprzez Jego uczniów geografia ducha i cztery jej wyznaczniki: miłosierdzie, prawda, sprawiedliwość i pokój.

Opisuje On w znanej przypowieści cnotę samarytańską, która przyczyniła się do pochylenia się nad człowiekiem chorym i cierpiącym. Dobra Nowina, o ile została przyjęta, zmieniała też status kobiet, które w tamtych czasach traktowane były jak własność mężczyzn. Innym istotnym elementem Dobrej Nowiny było **przebaczenie i miłosierdzie**, które pozwala budować pokój wewnętrzny pojedynczego człowieka i między członkami społeczności.

Dzieło Chrystusa jest uniwersalnym dziełem religijno-zbawczym, a nie tylko etycznym, pobudzającym do czynów moralnie dobrych z poszanowaniem wolności każdego człowieka, a zarazem jest zakotwiczone metafizycznie. Uświadamia nam wartość człowieczeństwa, przekraczając granice społeczne, narodowe, kulturowe, obyczajowe i czasowe. Otwiera życie ludzkie na działanie łaski, która wzmacnia ludzką naturę w dążeniu do dobra, pozwala przekroczyć to co trudne i broni przed zniechęceniem. Zbawienie jest możliwe dla każdego o ile ma dobrą wolę – „każdy otrzyma po denarze” – także osoba „ostatniej godziny” – co ujawnia uniwersalizm Jego Nauki.

Chrześcijaństwo, które wyznaje około dwa miliardy ludzi na wszystkich kontynentach, różni się od innych religii w trzech istotnych punktach:

1. Bóg jest miłością, a Chrystus rodzi się z miłości do człowieka jako Człowiek a zarazem Syn Boży, łączy w sobie bóstwo i człowieczeństwo.
2. Bóg odpuszcza grzechy i przemienia człowieka ontologicznie.
3. Bóg ofiarowuje człowiekowi zbawienie i życie wieczne.

Inne wielkie religie - islam, buddyzm, hinduizm, nie mają tych cech.

**Paweł z Tarsu (św. Paweł)** jeden z powołanych przez Chrystusa Apostołów, przyczynił się do utworzenia licznych kościołów lokalnych, ugruntowujących naukę Chrystusa w całym basenie Morza Śródziemnego.

W liście do Galatów wymienia radość jako ważny owoc duchowy: „Owoce ducha jest miłość, radość..”

W swoich listach opisuje też rozdarcie osoby ludzkiej: „Jestem bowiem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro; bo łatwo mi przychodzi chcieć tego co dobre, ale wykonać nie. Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę.” (*Rzym 7,18-19*).

Rozdarcie to opisane jest też wcześniej w Księdze Psalmów:

„Zbyt pewny byłem siebie mówiąc:

Nigdy się nie zachwieję”. (*Ps 30,7*)

„Z głębokości wołam do Ciebie, Panie,

Panie wysłuchaj głosu mego.” (*Ps 130*)

Jest to reakcja w sytuacji granicznej, którą każdy z nas napotyka w życiu.

O wielkości człowieka w nauczaniu św. Pawła decyduje jego zdolność do rozumnego i wolnego miłowania, syntetycznie opisana w hymnie o miłości. Cnoty teologiczne – wiara, nadzieja i miłość, to cnoty scalające człowieka – osobę. „Tak więc trwają wiara, nadzieja i miłość, te trzy, z nich zaś największa jest miłość” (*1 Kor,13,13*).

W Liście do Rzymian daje też definicję sumienia i prawa naturalnego, zbliżoną do cytowanej wyżej definicji Cyserona.

„Bo poganie, którzy Prawa nie mają (nie znają), idąc za naturą, czynią to, co Prawo nakazuje. Wykazują oni, że treść Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednocześnie ich sumienie staje jako świadek, a mianowicie ich myśli na przemian ich oskarżające lub uniewinniające” (*Rzym 2,14-15*).

Wychowany w kulturze greckiej i prawie rzymskim, a zarazem na Biblii św. Paweł podkreśla znaczenie rozdarcia człowieka („bo łatwo mi przychodzi chcieć dobrego, ale wykonać – nie” *Rzym 7,18-19*) i rozumnej pracy nad sobą (*1 Kor 9,24-27*).

Obok wybitnego wykształcenia w judaizmie w znanej szkole Gamaliela w Jerozolimie, doceniał znaczenie rozumu, sprawności moralnych tak istotnych w kulturze greckiej, jak i cnót obywatelskich, przekazywanych w kulturze i prawie rzymskim (miał prawa obywatela rzymskiego). Nawrócony na chrześcijaństwo Paweł przyczynił się w istotny sposób do przekazania nauki Chrystusa wszystkim narodom basenu Morza Śródziemnego. W swoich listach daje wyraz gorącego oczekiwania na pojednanie chrześcijaństwa z judaizmem. Treściwym drogowskazem postępowania jest krótkie jego zdanie:

„Nie daj się zwyciężyć złu, lecz zło dobrem zwyciężaj” (*Rzym 12,21*)

**Św. Justyn Męczennik** (+175) – filozof, po przyjęciu chrześcijaństwa zauważa, że ziarna prawdy znajdują się również u filozofów greckich, których myśli poznał dzięki wcześniejszym studiom filozoficznym. Justyn zdobył w



rodzinnym mieście w Samarii, wszechstronne wykształcenie i już jako młody człowiek znany był z poszukiwania prawdy, szukał Boga, nurtowały go także ogólnoludzkie problemy. Dlatego też poznał i przebadał dogłębnie filozoficzne systemy: Platona, Arystotelesa, Pitagorasa, Epikura i modnych wówczas stoików. Interesowała go religia żydowska, ale też i chrześcijaństwo. Studiował Pismo Święte, spotykał się z wyznawcami judaizmu, ale też i chrześcijaństwa, poznawał obyczaje wyznawców obu religii.

Justyn doszedł do wniosku, że prawdę, a więc i Boga znajduje w chrześcijaństwie. W wieku 33 lat przyjął chrzest w Efezie (dzisiejsza Turcja). Był już znany jako filozof, cieszył się wśród ludzi autorytetem moralnym i naukowym. Wokół Justyna gromadzili się liczni uczniowie, z którymi prowadził dyskusje na tematy filozoficzne, etyczne, religijne. Sam był przekonany, że tylko w chrześcijaństwie istnieje pełna prawda i do tego chciał przekonać swoich uczniów, a także filozofów pogańskich i uczonych żydowskich. Wędrował nauczając po terenach Cesarstwa Rzymskiego. Dotarł wreszcie do Rzymu (w czasach cesarza Antonina Piusa 138-161), gdzie założył bezpłatną prywatną szkołę.

Skrytykował w swoich pismach skazywanie na śmierć chrześcijan za samo tylko wyznawanie przez nich swojej wiary. Udowadniał, że chrześcijanie nie są ateistami, a kierowane przeciw nim oskarżenia są po prostu oszczerstwami. Wykazał też na podstawie prorocत्व biblijnych, że Chrystus jest Bogiem. Opisał też liturgię chrztu i Eucharystii oraz zapoznał cesarza z życiem codziennym chrześcijan. Domagał się też od cesarza, aby w razie konieczności przeprowadzono wobec chrześcijan regularne i uczciwe procesy z konkretnymi zarzutami, aby wydawano wyroki tylko w wypadku przekroczenia prawa rzymskiego i aby surowo karano fałszywych donosicieli.

Św. Justyn jest jednym z pierwszych, którzy podjęli próbę zbliżenia chrześcijańskiej nauki o Objawieniu oraz filozofii greckiej, zwłaszcza złagodzonego platonizmu, wniósł cenny wkład w późniejszy rozwój teologii i filozofii. Był autorem koncepcji Objawienia, która dostrzega w przed i poza-chrześcijańskich naukach filozofów np. u Sokratesa obecność Słowa Bożego – Logosu w postaci tzw. ziarna Słowa (po grecku Logos spermatikos) (por. J 1, 1; Hebr 1,1-3). Pisał np. o stoikach, że głoszą sensowne zasady dzięki temu, że Logos zaszczerpił swoje nasienie całemu rodzajowi ludzkiemu, za co ich nienawidzono. Św. Justynian poniósł śmierć męczeńską w roku 175 i jako obywatel rzymski został ścięty mieczem. Jest patronem filozofów.

**Augustyn z Hippony (354-430).** Żył i działał na przełomie Starożytności i Średniowiecza – był eudajmonistą i optymistą ontologicznym. Uważał, że celem życia jest szczęście i określał życie optymistycznie. Opierał się na filozofii Platona, którą wykorzystał dla tworzenia podstaw filozofii i teologii chrześcijańskiej. Szczęście dla Augustyna jest bardzo ważne. W komentarzu do Psalmu 119 pisze: „Psalm ten od samego początku zachęcająco opiewa

szczęśliwość, której każdy z nas oczekuje. Bo czy można było, czy można obecnie, albo też można znaleźć takiego, kto nie chciałby być szczęśliwy? Czy zatem występuje potrzeba zachęty to tego, czego samorzutnie pożąda ludzki duch? Wprawdzie wszyscy pragną szczęścia, ale bardzo wielu z nich nie wie, w jaki sposób do niego się dochodzi”

Według Augustyna radość i pokój wewnętrzny osiąga człowiek przez zjednoczenie z Bogiem, pojęte jako świadome i niebywałe podniesienie osobowości na drodze pełnienia dobra. Błogosławieństwo Pańskie spływa na tych, którzy postępują zgodnie z Prawem Pańskim. Zło określa Augustyn jako brak dobra. Miłość Boga i człowieka są dla niego „siłą napędową” dobrego i szczęśliwego życia. „Kochaj i mów to swoim życiem”. To zdanie było inspiracją dla założyciela wspólnoty ekumenicznej Brata Roger w Taize.

Augustyn zauważa, że świat i życie zmieniają się ewolucyjnie. Na ogół życie i świat jeszcze przez wiele wieków były postrzegane statycznie jako niezienne. Tym podejściem Augustyn wyprzedził swoje czasy o wiele stuleci.

**Tomasz z Akwinu** (1225-1274). Szczęście miało dla niego zakotwiczenie metafizyczne i uważał, że możliwe jest dzięki prawemu postępowaniu, zgodnemu z prawem naturalnym, rozumem i Dekalogiem. Głosił pochwałę rozumu w poznawaniu, przyjmowaniu i rozwijaniu wiary i dobra moralnego.

Opierał się na filozofii Arystotelesa – dokonał ogromnych rozmiarów syntezy i usystematyzowania dorobku filozofii greckiej (ogólnie starożytnej) i chrześcijaństwa. Dla Tomasza człowiek zasadniczo pragnie dobra, a jako obdarzony rozumem i doświadczeniem zdolny jest do rozpoznawania tego co jest dobre i co jest złe. Zdarza się, że człowiek walczy o dobro pozorne. Rozum i wola współdziałają w dokonywaniu wyboru dobra. Istotny jest akt wewnętrznego wyboru (intencja), poprzedzający działanie i on decyduje o tym, czy czyn jest dobry czy zły.

Za Arystotelesem Tomasz zakłada, że człowiek nawyka do cnoty lub do występku. W działaniu, w którym się realizuje, winien zgodnie z rozumem, wybierać złoty środek. Szczęściem jest słać Boga poprzez rozwój możliwości człowieka jako istoty rozumnej. Najbardziej uszczęśliwia człowieka modlitwa i kontemplacja Boga. Tomasz za Arystotelesem uważa też, że im cnota wyższa tym czyn dobry przyjemniejszy. Radość i pogodę ducha uważał Tomasz za obowiązek moralny.

Niezwykle trafne i „pozytywnie” syntetyczne są jego dwie definicje prawa: „Prawo naturalne to ład rozumny, ustanowiony przez samego Boga w naturze bytów”.

„Prawo stanowione to pewien nakaz rozumu, mający na celu dobro wspólne, ogłoszony przez tego, kto sprawuje pieczę nad wspólnotą”.

Te definicje wyprzedziły epokę, w której żył św. Tomasz o ponad siedem stuleci i znalazły swoje odbicie w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka,

uchwalonych przez ONZ w 1948 roku w wyniku doświadczeń wojen światowych i systemów totalitarnych.

Czy pytania, które stawiali sobie starożytni są i dzisiaj dla nas aktualne i o ile?

W czasach Nowożytnych wybitną i ciekawą umysłowością był **Immanuel Kant** (1724-1804), który jest deontologią. Wewnętrzny nakaz prawa etycznego nazywa „imperatywem kategorycznym” – jako siłę promieniującą ze strony wartości, która przynagla nas tak jak Samarytanina – zrób coś! Dla Kanta szczęście jest rzeczą obojętną dla etyki, a cnota musi być połączona z przykrością, bo w działaniu etycznym chodzi nie o to, co jest miłe, tylko o to co jest obowiązkiem. Kant podaje następujące sformułowania tego imperatywu:

„Postępuj tak, aby ludzkość w twojej osobie czy osobie innego, nie była nigdy środkiem, lecz zawsze celem”.

„Czyn tak, aby twoje postępowanie mogło stać się normą dla każdego w twoim położeniu”.

Godna podkreślenia jest zasada dobrej woli Kanta: „Nigdzie na świecie...nie podobna sobie pomyśleć żadnej innej rzeczy, którą bez ograniczenia można by uważać za dobrą, oprócz jedynie dobrej woli.” Zasada ta była bardzo doceniana przez Tischnera, podobnie jak imperatyw kategoryczny. Dzięki dobrej woli czynienia dobrze osoba ludzka staje się źródłem dobra – sprawiedliwości, wierności, dzielności, pomocy drugiemu – a osoba „buduje też siebie”.

Kant formułuje następującą definicję prawa:

„Prawo jest ogółem warunków, pod jakimi samowolę jednego można pogodzić z samowolą drugiego na zasadzie ogólnego prawa wolności”. Definicja ta jest bardzo krytyczna wobec człowieka, choć gdyby nie drugi jej człon, mówiący o ogólnym prawie wolności, byłaby bardzo krzywdząca przez podkreślenie samowoli jako głównej cechy ludzkiej.

Dla Tischnera imperatyw kategoryczny Kanta jest podobny do cnoty samarytańskiej z Ewangelii. Samarytanin w przypowieści w pobitym dostrzega człowieka jako wartość – ważniejszą niż sprawy, dla których podróżuje i odczuwa zobowiązanie: „zrób coś”. Widząc pobitego przez zbójców człowieka, który nie może iść o własnych siłach – a nie było pogotowia ratunkowego w tamtych czasach – zawiesza swoją podróż i pomaga pobitemu i ograbionemu ocalić życie i odzyskać zdrowie. Zawozi pobitego człowieka do gospody po opatrzeniu jego ran. Tym czynem buduje też siebie.

Drugim filozofem, którego cenił Tischner jako wnoszącego istotny wkład do etyki był **Max Scheler** (1874-1928), klasyk nowożytnej aksjologii – teorii wartości. Wartości według Schelera tworzą hierarchię drabiny i dzielą się na wartości niższe i wyższe oraz wartości pozytywne i negatywne. Do wartości niższych zalicza przyjemność – nieprzyjemność oraz zdrowie i wartości witalne. Do wartości wyższych zalicza prawdę, dobro i piękno i wartości najwyższe świętość i wspaniałomyślność.

Wartości etyczne dzielą się też na przeciwstawne sobie wartości pozytywne i negatywne. Przeciwstawne wartości to takie jak sprawiedliwość i niesprawiedliwość, męstwo i tchórzostwo, wspaniałomyślność i podłość, przebaczenie i mściwość. Ogólnie wartościom dobra przeciwstawia się zło. Wartość negatywna nie może być wartością pozytywną.

### **Filozofia dialogu, doświadczenia i spotkania**

Dwaj przyjaciele Żydzi niemieccy Martin Buber (1878 – 1965) i Franz Rosenzweig (1896 – 1929) są twórcami filozofii dialogu. Od roku 1968 przyznawany jest medal ich imienia za dokonania na rzecz porozumienia żydowsko-chrześcijańskiego. Historia narodu żydowskiego obfitowała w dramaty. Żydzi byli wyrzucani z szeregu krajów, a okres nazizmu doprowadził do Holokaustu i wymordowania kilku milionów Żydów.

Znamienne jest czynne zaangażowanie wymienionych myślicieli w dialog żydowsko-chrześcijański.

Filozofia **Martina Bubera** ma wymiar optymistyczny – uważa on, że przez zaangażowanie, prostotę, radość jesteśmy w stanie „zbliżyć” Boga do naszego świata. Buber krytykuje zarówno kolektywizm jak i skrajny indywidualizm. Wszelkie prawdziwe życie jest według Bubera spotkaniem naszego „ja” zwróconego ku „innemu”. Kryzys relacji z innymi i ze społecznością jest kryzysem człowieka. Wejście w relację „ja” z „ty” zakładać winno świadomość obcowania z drugim człowiekiem – dziełem Stwórcy, realizację dobra, uznanie przestrzeni dialogu. Wielu ludzi zamiast wchodzić w dialog – monologuje, toczy monolog. Czynią tak dlatego, że boją się odsłonić przed innymi i niekiedy stwarzają pozory dialogu. Tymczasem dialog kosztuje – wymaga zawsze pewnego wysiłku. ([http://.pl.wikipedia.org/Martin\\_Buber](http://.pl.wikipedia.org/Martin_Buber))

Idee Bubera i Rosenzweiga wzajemnie się przenikają. Fundamentalnym przeżyciem **Rosenzweiga** była Pierwsza Wojna Światowa, którą przeżył na pierwszej linii frontu – zmieniło ono jego myślenie. Będąc na froncie pisze swoje główne dzieło „Gwiazda zbawienia”. Poszczególne części swego dzieła wysyła na kartkach pocztowych z frontu. Dochodzi do wniosku, że myślenie spekulatywne starożytnej i współczesnej mu filozofii redukuje to co złożone do tego co zbyt proste. Potrzebne więc jest odnowienie myślenia filozoficznego na drodze dotarcia do korzeni myślenia – do myślenia religijnego i do filozofii doświadczenia. Filozofia spotkania Rosenzweiga ma korzenie biblijne – czerpie myślenie z tradycji biblijnej, opowiada się za Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba, a nie za „Bogiem filozofów”. Jednostka czyli „ja” urzeczywistnia w pełni swoją jednorazowość i niepowtarzalność poprzez spotkanie z drugim „ja”. Nasze spotkanie z „innymi” ma być wzorowane na spotkaniu człowieka z Bogiem. Przykazanie miłości znaczy kochaj mnie, bo Bóg dający to przykazanie jest kochającym. Dialog prowadzi do poznania i przybrania postawy wzajemnej miłości. Rosenzweig przedstawił te relacje za pomocą

gwiazdy, która składa się z dwóch nakładających się trójkątów równobocznych. Pojedynczy trójkąt: „Bóg” – „ja” – „byt” (stworzenie, świat i „inny”) przypisywany jest Platonowi jako trójkąt platoński. Rosezweig czuł się równocześnie wierzącym Żydem jak i chrześcijaninem. Chrztu nie przyjął mając przekonanie, że będąc potomkiem Narodu Wybranego znajduje się już u Boga. Jego postawa była wysoce heroiczna – nie był rozumiany ani przez Żydów ani przez chrześcijan. Kiedy zapadł na nieuleczalną chorobę z postępującym paraliżem, wykazał niezwykły heroizm i dalej pracował dzięki pomocy swojej żony. ([http://.pl.wikipedia.org/wiki/Franz\\_Rosenzweig](http://.pl.wikipedia.org/wiki/Franz_Rosenzweig))

### **Zmysł rzeczywistości wg Tischnera.**

Postawa etycznego realizmu mieści się między postawą etycznej utopii, a etycznym fatalizmem. Etyczny realizm daje odpowiedź na pytanie co tu i teraz mogę i powinienem uczynić. Nie mogę zrobić wszystkiego, ale mogę uczynić coś. Etyczna utopia nie liczy się z realiami i możliwościami na skutek idealistycznego zapatrzenia we własne idee. Utopia jaką przy wspaniałych hasłach była Rewolucja Francuska zakończyła się zamordowaniem około pół miliona nie zawsze winnych ludzi. Zderzenie dwu utopijnych systemów totalitarnych – niemieckiego narodowego socjalizmu i komunizmu w ZSRR w czasie Drugiej Wojny Światowej zakończyło się zamordowaniem ponad dwudziestu milionów ludzi. W obozach ZSRR i przy różnych akcjach pacyfikacyjnych szacunkowo zginęło ponad 100 milionów ludzi. Wszystko to działo się dla „dobra” ludzi. Człowiek żyje w określonych realiach, dlatego Tischner podkreśla znaczenie „zmysłu rzeczywistości”, żeby nie zabrnąć w kończącą się tragedią etyczną utopię.

Jej przeciwieństwem jest etyczny fatalizm, który zakłada, że wszyscy mają brudne ręce, wszyscy są skorumpowani i tak nie da się nic dobrego zrobić (Sartre).

Znaczenie dla naszego etycznego postępowania ma zdrowo funkcjonujący zmysł rzeczywistości. Wiemy, że nie możemy wszystkiego, jednak każda chwila otwiera jakieś nowe możliwości. Nie jest tak, że niczego nie możemy.

### **Doświadczenie sytuacji granicznej i zasada odkrywczności.**

Podstawowym doświadczeniem sytuacji granicznej jest doświadczenie odpowiedzialności. Odpowiadam za siebie. Moja jest zasługa, moja jest wina. Mam odwagę popatrzeć na siebie i przyjąć siebie bez uników. Człowiek jest naprawdę taki, jaki jest w sytuacji granicznej, w której albo siebie traci, albo siebie odzyskuje. Św. Piotr odzyskał siebie, bo uznał swój upadek i mówimy o nim święty. Judasz nie mógł pogodzić się ze swoją zdradą i powiesił się. Mówimy o nim zdrajca.

Czyn moralnie dobry jest to według J. Tischnera taki czyn, który stanowi afirmację adresata. Jego zasada odkrywczosci to odkryć tu i teraz, co jest najważniejszą odpowiedzią na nadzieję drugiego człowieka.

Podsumowując, można powiedzieć, że szczęście ma wiele elementów i różnie są w tej kwestii poglądy. Od Starożytności filozofowie-etycy formułowali różne ujęcie szczęścia. Jednak dla trwałego szczęścia za ważne uznawano we wszystkich trzech kulturach, które utworzyły nurt kultury europejskiej – judaizmie, Rzymie i Grecji, etyczne kształtowanie człowieka dla rozwoju jego osobowości w harmonii ze społecznością.

### **Personalizm i humanizm integralny**

Okres międzywojenny i okres zaraz po II Wojnie Światowej sprzyjał nowym kierunkom filozoficznym, kulturowym i politycznym. Personalizm, którego nazwa pochodzi od łacińskiej nazwy *persona* – osoba, przykłada szczególną wagę dla pojęcia osoby i autonomicznej wartości osobowości. Można to uznać za reakcję na kolektywizm i nazizm, które podporządkowywały osobę wraz z jej sumieniem władzy politycznej, realizującej swoje idee społeczne.

Humanizm integralny reprezentowany przez **Jackques Maritain**'a postuluje nadrzędność osoby ludzkiej wobec uwarunkowań społeczno-ekonomicznych. Maritain potępiał totalitaryzm w każdej postaci, wykazując, że jednostka nie może być podporządkowana przez zbiorowość polityczną i każda jednostka ludzka zasługuje na szacunek.

W Polsce ten kierunek filozoficzny rozwijali Józef Tischner i Karol Wojtyła.

**Emmanuel Mounier** tworzył we Francji wersję społeczną personalizmu. Stwierdza on, na podstawie obserwacji społecznych skutków rewolucji francuskiej i rewolucji komunistycznych w Meksyku, w Rosji i w Chinach, że rewolucja społeczna musi być równocześnie moralna, albo w ogóle jej nie będzie. Postuluje zmiany ewolucyjne systemów społeczno-ekonomicznych z uwzględnieniem niezbywalnych praw jednostki ludzkiej. Siłowe rozwiązania jakie miały miejsce w czterech wymienionych rewolucjach, były przyczyną śmierci i ogromnych cierpień milionów ludzi. Nie doprowadziły też do spodziewanego i obiecywanego społeczeństwa sprawiedliwości społecznej – raczej były jego karykaturą.

Obydwa wymienione kierunki filozoficzne miały znaczący wpływ na treść Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ z roku 1948.

### **Pole racjonalności Józefa Życińskiego**

Ciekawą i odkrywczą osobowością był Abp Józef Życiński, filozof przyrody. Zdefiniował on całość Wszechświata razem ze sferą biologiczną i człowiekiem jako „pole racjonalności”.

Pole racjonalności jest jakby matrycą wszechświata, czymś w rodzaju super programu, według którego funkcjonuje cała rzeczywistość. Prawa przyrody, reguły rozumowania, a także zasady postępowania etycznego są odwzorowaniami, elementami tego pola. Racjonalność myślenia i działania nie są tylko sprawą prywatną, ani nawet społeczną, lecz są wewnętrznie wpisane w racjonalność całej rzeczywistości. Świadomość granic obecnych w naszym poznaniu nie oznacza klęski racjonalności, lecz umożliwia użytkowanie rozumu we właściwej dziedzinie. Są to takie konstatacje filozofa, które dają jednak racjonalną podstawę działania.

Świadomość własnych ograniczeń i odkrycie ich roli w naszym poszukiwaniu prawdy nie prowadzi do sceptycyzmu ani ucieczek w irracjonalność. Ukazuje wręcz rozwijający horyzont przygody intelektualnej, w której powinny współistnieć szacunek dla rozumu i otwarcie na tajemnicę.

Koniec okropności II Wojny Światowej przyniósł Powszechną Deklarację Praw Człowieka ONZ, dla której punktem wyjścia było uznanie przyrodzonej godności i niezbywalnych praw wszystkich członków wspólnoty ludzkiej. W tym momencie historia zatoczyła przysłowiowe koło. W powyższej deklaracji powróciły do czasów nam współczesnych pytania, które nurtowały umysły w Starożytności.

### **Postmodernizm – ponowoczesność**

Lata 70-te XX-tego wieku przynoszą nowe prądy i kierunki w filozofii, sztuce i społeczeństwie, które rozwinęły się szczególnie we Francji, a nazwane ogólnie postmodernizmem (ponowoczesnością).

Postmodernizm głosi radykalny sprzeciw wobec modernizmu: pluralizm, wielość eksperymentów twórczych, wzorców postępowania współistniejących bez roszczenia do wyłączności jakie prezentowały np. marksizm i filozofia Hegla. Wynikiem takich postaw bywał skrajny indywidualizm, usprawiedliwiający spełnianie wszelkich zachcianek jednostek lub grup społecznych, będących w niezgodzie z wymogami solidarności społecznej.

Pewnym spadkiem postmodernizmu były ruchy studenckie począwszy od roku 1968, kontestujące wszelkie prawa i normy społeczne, spotęgowanie panseksualizmu w sztuce i wzrost liczby filmów i wydawnictw jawnie pornograficznych.

### **Kwestia wolności**

Tischner stawia pytanie o granice ludzkiej wolności, korzystając z przemyśleń Kanta, Rosenzweiga i innych filozofów. Kwestia harmonii ze społecznością łączy się nierozzerwalnie z wolnością. Według Tischnera **granica mojej wolności jest wolność drugiego człowieka**. Filozof ten pyta: jak obudzić

w człowieku człowieczeństwo, które urzeczywistnia się w wolności? „Problemem najciekawszym, najpiękniejszym jest problem jeden, w jaki sposób człowiek może obudzić w drugim człowieku poczucie wolności. Bo zazwyczaj zastanawiamy się nad tym, co ja powinienem zrobić, żeby drugim tak, a nie inaczej pokierować. Ale pokierować drugim to znaczy zagrać z nim w jakąś grę, może nawet zapanować nad nim. Tymczasem najgłębszym problemem wychowawczym nie jest to, w jaki sposób panować nad człowiekiem, ale w jaki sposób obudzić w nim człowieczeństwo. A człowieczeństwem tym jest wolność”.

Ciekawą obserwacją Rosenzweiga było to, że wolność wyśpiewana przenosi się od człowieka do człowieka. A wtedy rozpoczyna się wspólny śpiew wolności. Ta myśl była bardzo bliska Tischnerowi. Śpiew jest bardzo silnie zakorzeniony w kulturze góralskiej na Podhalu, gdzie żył ks. Tischner i często odwiedzał zamieszkałą w Łopusznej rodzinę.

Cechą wszystkich systemów totalitarnych i dyktatur było panowanie nad społeczeństwami, oczywiście „dla ich dobra”.

Poczucie wolności obudziło się w społeczeństwie polskim szczególnie silnie pod wpływem pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w czerwcu 1979 roku.

Warto tu przytoczyć fenomen polskiej SOLIDARNOŚCI, która oparła się na szacunku wobec wroga – sterujących krajem przedstawicieli partii komunistycznej, przy konsekwentnym działaniu na rzecz praw człowieka pracy i obywatela, jego wolności i godności, zarówno na samym początku w sierpniu 1980 roku w dramatycznych zmaganiach strajkujących stoczniowców, jak też po wprowadzeniu stanu wojennego w grudniu 1981 roku. W końcowym efekcie Polska uzyskała stopniowo suwerenność polityczną i ekonomiczną począwszy od roku 1989.

Dla życia w wolności znaczenie ma odróżniania terminów „ja chcę” od „ja muszę”. Wolność wewnętrzną człowiek wyraża stwierdzając „ja chcę”. Kiedy robi coś „bo musi” – wtedy jego decyzja nie płynie z wolności.

„Szczęśliwi, którzy nic nie muszą, a za to niejednego świadomie chcą - zaznają prawdziwej wolności”. (ks. *Tadeusz Fedorowicz*).

„Z wolnością wiąże się odpowiedzialność – za siebie i za drugiego człowieka, w pierwszej kolejności za rodzinę, za firmę – instytucję, za powiat, za województwo, za kraj. Heroizm naszych czasów to sposób osiągania własnego człowieczeństwa w braterstwie z człowieczeństwem innych”. (*J. Tischner*)

W realizowaniu się człowieka w wolności potrzebne są sprawności moralne, ale potrzebna jest też nadzieja. Wiek XX był wiekiem nadużyć związanych z ograniczaniem wolności jednostek i narodów, szczególnie w Europie i pogębieniem ludzkiej nadziei, co zakończyło się dramatem Drugiej Wojny Światowej.

Wolność wewnętrzna jest możliwa nawet wtedy, gdy człowiek został pozbawiony wolności zewnętrznej. Było wiele przykładów ludzi, którzy



zachowali wolność wewnętrzną nawet w obozie koncentracyjnym. Przykładem są Janusz Korczak, Edyta Stein, Maksymilian Kolbe, Bp Michał Kozal, pastor z Berlina Dietrich Bonhoffer. Wszyscy oni ponieśli śmierć z rąk niemieckich oprawców.

Dla mnie takim przykładem jest osoba, którą znałem – ks. Tadeusz Fedorowicz, który dobrowolnie, bo chciał, wyjechał razem z transportem deportowanych rodaków do ZSRR w roku 1940, by być razem z nimi aż do końca wojny, dzielić ich cierpienia i im pomagać z całym swym etycznym realizmem ([www.tadeuszfedorowicz.pl](http://www.tadeuszfedorowicz.pl)).

## **Etyka społeczna**

Dla Arystotelesa polityka nie była niczym innym, jak tylko etyką społeczną. Rozwiązania ustrojowe są różne, jednak demokracja bardziej odpowiada rozumnej i społecznej naturze człowieka. Warte przekazania są przemyślenia uczestników seminariów naukowych, organizowanych w Castel Gandolfo przez Jana Pawła II, zwięźle opisane w książce „Pamięć i tożsamość”.

Każde z rozwiązań – monarchia, arystokracja czy demokracja, może pod ściśle określonymi warunkami, służyć realizowaniu tego, co jest istotnym celem władzy, to znaczy dobra wspólnego przy poszanowaniu fundamentalnych norm etycznych. Mówi się o państwie prawa, które jest postulatem każdej demokracji: tworzenie społeczeństwa wolnych obywateli, którzy razem wytrwale dążą do dobra wspólnego. Autentyczna demokracja możliwa jest jedynie w państwie prawa i w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej. Państwo prawa oparte jest na trójpodziale władz wzajemnie się równoważących, tak by utrzymywały równowagę we właściwych granicach. Zdecydowany sprzeciw ta linia filozofii wyrażała wobec ideologii wyszukiwania wrogów, czym charakteryzują się systemy totalitarne.

Izrael był państwem teokratycznym, a Mojżesz był zarówno charyzmatycznym przywódcą jak i prorokiem. Jego zadaniem było budowanie prawno - religijnych podstaw egzystencji Izraela. Z rąk Boga otrzymał Dekalog, który jest wypisany w sercu człowieka i ma moc wiążącą dla wszystkich ludzi jako prawo natury, również dla tych, którzy nie akceptują Objawienia. Treściwie ujął to św. Paweł w liście do Rzymian:

„Treść Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednocześnie ich sumienie staje jako świadek” (*Rz 2,15*).

Każde z przykazań Dekalogu chroni jakieś podstawowe dobro ludzkiego życia i współżycia: życie samo, rodzinę, rodziców, własność, dobre imię człowieka.

Prawo stanowione przez człowieka, przez parlamenty i inne instancje prawodawcze, nie może pozostawać w sprzeczności z prawem natury. Definicję prawa sformułował św. Tomasz z Akwinu: „Prawo stanowione to pewne

rozporządzenie rozumu, mające na celu dobro wspólne, publicznie obwieszczone przez tego, kto sprawuje pieczę nad wspólnotą”.

Jako „rozporządzenie rozumu” prawo opiera się na prawdzie bytu: prawdzie o Bogu – Stwórcy i prawdzie o człowieku i o całej rzeczywistości stworzonej. Prawda ta wyraża się w prawie naturalnym, a jego zastosowaniem do konkretnych sytuacji społecznych jest prawo stanowione z określonym czasem trwania.

Przykładem na to, że prawo stanowione ma swoje granice jest przykład, Hitlera, który legalnie uzyskał władzę w latach trzydziestych XX wieku w Niemczech. Uzyskał od parlamentu pełnomocnictwa, które otworzyły drogę do politycznej inwazji na Europę, do tworzenia obozów zagłady i eksterminacji ludności żydowskiej. Od tego czasu jego przykład jest przestrożą dla społeczeństw o ustrojach demokratycznych, aspirujących by być państwem prawa.

**Etyka biznesu i polityki** jest szczególnym wyzwaniem naszych czasów, od kiedy Polska weszła do krajów gospodarki rynkowej. Pojawia się kilka wyzwań takich jak :

Etyka pracownika ale i równocześnie etyka przedsiębiorcy. Sprawy nie rozwiązuje rozpowszechnianie druków o etyce w firmach. Przedsiębiorca może stosować praktykę szybkiego zysku, polegającą na ograniczaniu zarobków pracowników i wydłużaniu czasu ich pracy.

Firmy które cechują się „długim życiem”, za które uważa się 25 lat, wykazują dbałość o morale pracownika, a także o przyjazne stosunki międzyludzkie w firmie. Tylko takie firmy utrzymują się przez dłuższy czas.

Ostatnie lata ukazują niemoralną pazerność szeregu banków, które mają „wirtualne” zabezpieczenia finansowe i nadmiernie hojnie udzielały kredytów. Niektóre rządy takie jak rząd Grecji, z pozoru z demokratycznym cenzusem, w rzeczywistości oligarchiczny, wykorzystują banki jako źródło finansowego wsparcia głosów wyborczych za cenę praw socjalnych, na które funduszy tych krajów nie stać.

### **Wybrane piśmiennictwo**

Anzenbacher A. 2003. „Wprowadzenie do filozofii”. Wydawnictwo WAM, Kraków

Bocheński J. 1993, „Zarys historii filozofii”, Wydawnictwo Philed, Kraków

Jan Paweł II 2005, „Pamięć i tożsamość”, Znak, Kraków

Kołąkowski L. 2005, „O co nas pytają wielcy filozofowie” Znak, Kraków

Norman Davies , „Europa“, Znak 2002

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, [www.republika.pl](http://www.republika.pl)

Świderkówna A. 1994, „Rozmowy o Biblii”. Wydawnictwo Naukowe PWN

- Tischner J, Kłoczowski J. 2001, „Wobec wartości”, Wydanie III Wydawnictwo W drodze, Poznań
- Tischner J. 2005, „Myślenie według wartości”, Wydawnictwo Znak, Kraków
- Vardy P., Grosch P. 1995, „Etyka” Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań
- Życiński J. 1993, „Granice racjonalności”. Wydawnictwo naukowe PWN

### **Post scriptum – życzenia Stefana Bratkowskiego dla rodaków**

Polakom wyznaczyć można moralną drogę od malkontenctwa i oczekiwania, że ktoś coś da lub coś za nich zrobi, do spełnienia szczególnego pionierstwa w tej części Europy. Z hasła „miłości bliźniego” można uczynić hasło abstrakcyjne, bardzo górnolotne, a zarazem szafujące wymaganiami ponad przeciętną ludzką miarę, aż po skalę Maksymiliana Kolbego. Nasza „miłość bliźniego” wzięła się z „Caritas” – tej miłości, która przekłada się na codzienną, prostą ludzką dobroć, życzliwość, wzajemną aktywną pomocniczość, spolegliwość – pojęcia zrozumiałe i łatwe do zastosowania przez każdego nie tylko chrześcijanina lecz nawet każdego człowieka, nawet jeżeli nie wierzy tak samo jak my. Te uczucia i postawy, z towarzyszącymi im łagodzącym życie uśmiechem i poczuciem humoru, o ile będą praktykowane i zalecane, mogą zmienić nasz kraj, nasz i parę innych.

Co znaczy hasło „wzięcie krzyża” – żeby nie było ono nadużyciem. Większości z nas życie przysparza co najwyżej trudności, z którymi wypada sobie radzić. Współczuć należy tylko tym, którzy nie umieją zdobyć się na uśmiech. Dziękujemy Bogu za uznanych w 2013 roku świętych Jana XXIII i Jana Pawła II, którzy cenili poczucie humoru i rozjaśniali tym swój przekaz wiary i innych poważnych spraw naszego życia społecznego i indywidualnego. (*Stefan Bratkowski, Zeszyty Karmelitańskie 3(24) 2003, s.64-65*)